

Na początku XVII wieku państwo moskiewskie przeżywało silny kryzys polityczny zwany Smutą. Kryzys ten wiązał się m.in. ze zmianą dynastii panującej w tym kraju. Po śmierci ostatniego z Rurykowiczów cara Fiodora I (1698 r.) na tron wstąpił Borys Godunow.

Słabość państwa moskiewskiego pragnęli wykorzystać polscy możnowładcy, którzy podjęli udaną próbę osadzenia na tronie Dymitra Samozwańca (1605 r.), podającego się za syna Iwana IV Groźnego, poprzednika cara Fiodora I. Jednak w 1606 r. Dymitr został zamordowany. Państwo moskiewskie dodatkowo osłabiło powstanie Iwana Bołotnikowa (1606-1607). W 1608 r. nowym carem został Wasal IV Szujski.

W tym czasie do rozgrywek politycznych włączył się król Zygmunt III Waza, który pragnął odzyskać dla Rzeczypospolitej Smoleńsk. Jednak oblężenie twierdzy przeciągało się. Natomiast car Wasal IV po zawarciu przymierza z królem szwedzkim Karolem IX i po uporaniu się ze zwolennikami pretendenta Dymitra Samozwańca II podjął prace nad planem odsieczy dla załogi oblężonej twierdzy.

Zdając sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa hetman polny koronny Stanisław Żółkiewski zasugerował Zygmuntowi III wysłanie spod Smoleńska silnej grupy, mającej uderzyć w głąb Rosji, a po uzyskaniu akceptacji króla, stanął na jej czele.

Na początku czerwca wojska moskiewskie rozpoczęły koncentrację w rejonie Możajska, gdzie miały też przybyć oddziały cudzoziemskie. Dowództwo nad tymi siłami objął ks. Dymitr Szujski, brat cara. Zadaniem wojsk ks. Szujskiego było oczyszczenie kraju z oddziałów polskich, a następnie udzielenie pomocy załodze Smoleńska.

14 czerwca grupa Żółkiewskiego dotarła do Białej, gdzie Rosjanie oblegali polską załogę. To zmusiło przeciwnika do odwrotu w kierunku Rżewa. Dwa dni później wojska hetmana połączyły się z Kozakami. Pod Carowym Zajmiszczem odcięto część sił wroga i obleżono je.

3 lipca polski podjazd uzyskał informacje o dotarciu do odległego o 25 km Kruszyna wojsk ks. Dymitra Szujskiego (około 30 000 Rosjan i 5 000 cudzoziemców, głównie Szwedów). Szwedów tej sytuacji Żółkiewski, pozostawiając słabe siły do blokowania Zajmiszcza, wyruszył przed zachodem słońca, chcąc przed świtem zaskoczyć wroga. Siły polskie liczyły około 7 000 ludzi (w tym ponad 5 500 husarzy).

Po dotarciu na miejsce okazało się, iż nieprzyjacielskie wojska chroniły płoty, za którymi obozowały oddziały cudzoziemskie Pontusa de la Gardie. Polacy zdołali rozebrać część ogrodzeń, tworząc przejścia, przez które mogła atakować jazda. Ze względu na ukształtowanie terenu (skrzydła obrońców chroniły z jednej strony bagna, a z drugiej rzeka Gzać) pozostawała Polakom możliwość czołowego uderzenia.

Pierwszy atak na wojska moskiewskie przypuściła z prawego skrzydła husaria. Ze względu na to, iż musiała nacierać poprzez wąskie luki między płotami (w szyku ścieśnionym), nie mogła wykorzystać swojego podstawowego atutu – impetu. Atakujący byli też ostrzeliwani przez cudzoziemską piechotę.

Jednak ponawiane natarcia doprowadziły do zamieszania w moskiewskich szeregach. Na rozkaz ks. Szujskiego część szwedzkiej jazdy (rajtarii) podjęła próbę walki z Polakami przy pomocy karakolu (była to sztuka toczenia koniem wykorzystująca w starciu broń palną kosztem impetu). Żółkiewski rzucił przeciwko niej chorągiew Marcina Kazanowskiego, która rozbiła jazdę przeciwnika. Część cofających się rajtarów wpadła na stojące przy bramie obozu oddziały moskiewskie. Siły te, ulegając panice, pod naciskiem polskiej jazdy, rzuciły się do ucieczki. Część żołnierzy moskiewskich zamknęła się w obozie.

Natomiast oddziały polskiego lewego skrzydła napotkały na silny opór formacji cudzoziemskich, wykorzystujących warunki terenowe do wzmocnienia możliwości obronnych. Dopiero ogień 2 polskich armat (była to cała artyleria Żółkiewskiego) doprowadził do stworzenia wyłomów w palisadzie, za którą znajdowały się siły wroga. Wyłomy te zdołała poszerzyć nieliczna piechota. Wówczas atak jazdy doprowadził do rozbicia oddziałów przeciwnika. Na polu walki pozostały tylko silne, izolowane, punkty

oporu. Hetman, chcąc oszczędzić własnych żołnierzy, podjął negocjacje. W ich wyniku większość zaciężnych cudzoziemców przeszła na stronę Rzeczypospolitej, pozostali złożyli przysięgę, iż nie będą służyć Moskwie przeciwko polskiemu królowi. Po przysiędze tej zostali zwolnieni z niewoli.

Na widok przejścia wojsk cudzoziemskich na stronę Żółkiewskiego ks. Dymitr Szujski zbiegł z obozu. W jego ślady poszła reszta sił carskich.

Straty polskie pod Kłuszynem wyniosły ponad 200 zabitych i rannych żołnierzy oraz kilkaset osób spośród czeladzi. Przeciwnik miał stracić aż 15 000 ludzi; Polacy zdobyli też 11 dział i kilkadziesiąt chorągwi.

Po zakończeniu bitwy jeszcze tego samego dnia wieczorem wojska Żółkiewskiego powróciły pod Carowo Zajmiszcze, gdzie wkrótce oddziały moskiewskie złożyły broń.

Wyniki strategiczne i polityczne kłuszyńskiej batalii były bardzo duże. Złamany został duch oporu zwolenników cara Wasyla IV Szujskiego, swoich stronników zyskali zarówno Dymitr Samozwaniec II, jak i syn Zygmunta III królewicz Władysław, którego szanse na tron carski znacznie wzrosły.

Wojska Żółkiewskiego 3 sierpnia dotarły pod Moskwę i 27 sierpnia hetman podpisał układ z Dumą, który przewidywał, że Rosja zachowa religię prawosławną oraz swój ustrój społeczny i polityczny, zaś nowym carem zostanie (po przejściu na prawosławie) królewicz Władysław. 28 sierpnia mieszkańcy Moskwy złożyli przysięgę na wierność carowi Władysławowi. 8 września Polacy wkroczyli na teren Kremla. Bojarzy wydali Żółkiewskiemu swojego dotychczasowego władcę cara Wasyla IV i jego braci Dymitra oraz Iwana, a także zgodzili się na wykorzystanie przez hetmana skarbcza carów.

Ostatecznie, ze względu na brak zgody króla Zygmunta III na zatwierdzenie układu z 27 sierpnia, do koronacji Władysława na cara nie doszło. Polska załoga przebywała na Kremlu do listopada 1612 r., kiedy to została zmuszona przez Rosjan do kapitulacji. Nowym carem w 1613 r. został Michał Romanow.

Car Wasyl IV Szujski zmarł w polskiej niewoli.